

Ministerstwo Zdrowia drastycznie tnie pieniądze dla stomików. "To pozbawianie nas godności"

[Ministerstwo Zdrowia](#) 18.07.2022, 06:00

Ministerstwo Zdrowia chce ograniczyć refundację wyrobów dla kilkudziesięciu tysięcy chorych ze stomią. Niektórzy będą musieli wydać miesięcznie z własnej kieszeni nawet kilkaset złotych więcej. - Resort uwięzi nas w domach z kupą lejącą się na brzuch - mówią pacjenci

Pacjentów ze stomią jest w Polsce kilkadziesiąt tysięcy. W dużej części to osoby starsze, które zachorowały na raka jelita. Stomię mają jednak także ludzie młodszy i dzieci, w tym noworodki, które urodziły się z niewykształconym odbytem.

Stomia ratuje im życie. Zabieg polega na wydobyciu na powierzchnię brzucha fragmentu jelita cienkiego (ileostomia) lub grubego (kolostomia). Na to miejsce zakłada się worek, w którym gromadzi się kał. Są także pacjenci z urostomią, czyli przetoką moczowo-skórną. Niektórzy pacjenci mają wyłonione dwie, a nawet trzy stomie naraz.

– Fakt stomii nakłada się na leczenie choroby onkologicznej. To wywołuje u pacjentów problemy emocjonalne takie jak lęk, poczucie utraty własnej wartości, przygnębienie i często poważne stany depresyjne. Zwłaszcza na początku jest im bardzo trudno – mówi Małgorzata Bocheńska, prezeska Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek Stomijnych, która od 35 lat zajmuje się pacjentami ze stomią.

"Rana goiła mi się siedem miesięcy"

Emilia ma 36 lat, jest aktywna zawodowo: – Książkowa stomia jest płaska, wyłonione jelito jest niemal równe z powierzchnią brzucha, a wokół skóra jest sucha. Nie ma problemów ze zmianą worka. Często jednak chirurgom nie udaje się wyłonić stomii w ten sposób, a nawet jeśli, to potem i tak dochodzi do powikłań.

Na przykład gdy jelito „wychodzi” coraz bardziej z brzucha. Albo wdaje się zakażenie. Skóra pod przylepcem jest podrażniona, często odparzona. Nic się nie chce do niej kleić. Worek nie przylega szczelnie.

Jeśli worek nie trzyma się dobrze, treść jelitowa wycieka, a obecne w niej enzymy jeszcze bardziej niszczą skórę. Potrzebne są więc kleje i środki do pielęgnacji. – Ministerstwo chce nam to wszystko zabrać. A tu nie chodzi o to, żeby było ładnie. Tu chodzi o nasze życie i naszą godność, bo bez dobrze trzymającego się worka nikt nie odważy się wyjść z domu – tłumaczy Emilia.

Teraz pacjentom przysługuje miesięczny limit refundacji: 300 zł miesięcznie dla osób z kolostomią, 400 zł dla osób z ileostomią i 480 zł z urostomią. Teoretycznie wszystkie wyroby refundowane są w 100 proc. W praktyce wymienione kwoty nie zmieniły się od 2003 r., choć ceny wyrobów dla stomików bardzo wzrosły (dla porównania najniższa emerytura urosła z 553 zł do 1,3 tys. zł, a przeciętne wynagrodzenie z 2,2 tys. do 6 tys. zł).

Pacjenci przez cały ten czas zachowali za to swobodę wyboru, co za przysługującą im kwotę kupić: ile worków jednoczęściowych lub ile dwuczęściowych (na skórę przylepia się specjalną płytkę, a do niej worek; płytka starcza na kilka dni, podczas gdy worek można zmieniać), pastę uszczelniającą czy spray do usuwania przylepca, puder do osuszania skóry, żele ochraniająco-gojące, paski do stabilizowania worka na brzuchu czy maści i chusteczki do pielęgnacji skóry na brzuchu. Wystarczy na to jedno zlecenie od lekarza lub pielęgniarki.

Krzysztof z Warszawy: - Jestem stomikiem od kilku lat. Do niedawna 400 zł starczało mi na 15 worków, teraz tylko na 13. Resztę dokupuję. Nie chodzi tu o luksusowe worki, bo byłem nauczycielem i mam 2,5 tys. zł emerytury. Z oszczędności kupuję takie worki, które można wypłukać, wylać zawartość do toalety i ponownie przykleić, żeby starczały dłużej. Przez to mapę publicznych toalet w mieście mam świetnie opanowaną. Oszczędzam, żeby mieć refundację środków do pielęgnacji. To jest strasznie ważne. Jak raz zrobiła mi się rana, to goiła się siedem miesięcy. A to i tak mało, bo niektórym nie chce się goić się nawet kilka lat.

"Starsi pacjenci sobie nie poradzą"

Ministerstwo Zdrowia właśnie zaproponowało zmiany. Chodzi o projekt nowelizacji rozporządzenia o wyrobach medycznych wydawanych na zlecenie. Opublikowano go 8 lipca. „Projektowana nowelizacja wprowadza zmiany będące odpowiedzią na postulaty pacjentów i lekarzy (...) Celem tych propozycji jest zwiększenie dostępności do wyrobów medycznych oraz uszczegółowienie obowiązujących przepisów, co pozwoli na wyeliminowanie problemów interpretacyjnych” – czytamy w uzasadnieniu.

Rzeczywiście projekt zakłada podniesienie limitów refundacji, np. przy zakupie okularów czy pończoch uciskowych. Zmiany w przypadku stomii pogorszą jednak dostęp do sprzętu. Limity nieznacznie wprowadzie się zwiększą (do 554 zł dla pacjentów z urostomią), ale nie będzie już wyboru, co kupić. Ani 100-proc. refundacji.

Pacjentowi z ileostomią ma przysługiwać 35 worków miesięcznie po maksimum 11,5 zł za sztukę refundowanych w 90 proc. Do najtańszego worka pacjent dopłaci więc 1,15 zł. Do droższych po kilka złotych. Będzie mu też przysługiwać jedna tubka pasty uszczelniającej i jeden spray do usuwania przylepca (50 ml) refundowane w 80 proc. Zdaniem specjalistów to za mało. Nowe przepisy przygotowali ludzie, którzy o stomii nie mają pojęcia.

Małgorzata Bocheńska: - Jakość i odpowiednia ilość sprzętu stomijnego odgrywa kluczową rolę w utrzymaniu prawidłowego stanu skóry i w gojeniu zmian. Prawidłowo dobrany sprzęt i środki do pielęgnacji skóry wokół stomii dają pacjentom pełne bezpieczeństwo, czyli to, co jest dla nich najważniejsze aby móc normalnie funkcjonować.

Osoby z kolostomią będą miały refundowane w 90 proc. tylko worki jednoczęściowe. Nie będzie im przysługiwała pasta uszczelniająca, choć nierzadko też mają luźny stolec, zwłaszcza w trakcie chemii.

Osobom z urostomią będzie się należało 35 worków dwuczęściowych i 8 płytek do ich przylepienia, jedna tubka pasty i jedna tubka sprayu. Do najtańszych produktów dopłacą do 70 zł, do droższych - kilkaset.

W dodatku na każdą rzecz będzie potrzebne osobne zlecenie, a więc zamiast jednego, jak teraz, lekarz będzie musiał wypełnić dwa-cztery. Ten wzrost biurokracji może się okazać dla

chorych utrapieniem, bo już teraz wielu lekarzy ma problem z prawidłowym wypełnieniem wniosku.

Najgorzej pacjenci oceniają jednak wycofanie z refundacji wszystkich produktów do pielęgnacji, m.in.: pudrów gojących (ok. 25 zł), żeli ochraniająco-gojących (ok. 30 zł), gazików ochronnych (0,65 zł/szt.), specjalnych chusteczek do pielęgnacji skóry wokół stomii (ok. 33 zł), gojących pianek do usuwania worków (ok. 40 zł), pasków do stabilizacji worków na brzuchu (10-30 zł/szt.).

Emilia: - Moje wydatki w związku ze stomią urosną do ponad 500 zł na miesiąc.

Krzysztof: - Młodszy i bardziej przedsiębiorczy może jeszcze sobie poradzić, ale nie wszyscy. A starsi to już w ogóle.

Emilia: - Ludzie zostaną sami w domu z kupą lejącą się po brzuchu i nogach. To odarcie z godności, skazanie na społeczne wykluczenie.

Inni zwracają uwagę, że niegojące się rany będą przyczyną powikłań, dodatkowych hospitalizacji i zabiegów, a więc także źródłem dodatkowych kosztów po stronie NFZ.

"Ktoś, kto to napisał, nie wie, czym jest stomia"

Stanowisko w sprawie projektu zajęła Izba POLMED zrzeszająca producentów sprzętu medycznego. Chwali resort zdrowia za wyższą refundację odzieży uciskowej, aparatów słuchowych czy wózków inwalidzkich.

Krytykuje za to zmiany dla stomików: „Bazują na nieznanym nam wycenach najtańszych produktów, zapewne niebędących już w powszechnym użytkowaniu ze względu na postęp, jaki dokonał się w zakresie zaopatrzenia pacjentów z wyłonioną stomią. W efekcie finansowanie tej kategorii wyrobów pogorszy się uderzając w dziesiątki tysięcy pacjentów i ich rodziny”.

Resort Adama Niedzielskiego na razie milczy, bo odpowiedzialny za przygotowanie projektu wiceminister Maciej Miłkowski po jego opublikowaniu pojechał na urlop. W piątek ministerstwo przedłużyło o tydzień konsultacje.

Z uzasadnienia do projektu można jednak wywnioskować, że zmiany dla stomików uważa za bardzo trafione. Powód: „ogólne limity, możliwe do wykorzystania dowolnie przez pacjentów”, nie podobały się NIK, więc teraz będzie lepiej. A poza tym „należy wyodrębnić te kategorie wyrobów, które są autentycznie niezbędne dla pacjentów stomijnych, od bogatej oferty akcesoriów mających charakter wspomagający”.

- Nasi pacjenci funkcjonują w dynamicznych warunkach. Ich sytuacja zdrowotna zmienia się, często występują poważne powikłania. Potrzebne jest im wsparcie w zakresie indywidualnego doboru sprzętu i akcesoriów oraz nauka pielęgnacji i zaopatrzenia stomii. My pielęgniarki zajmujące się pacjentami ze stomią nie chcemy, aby dotychczasowy poziom ich życia w tym dostęp do różnorodnego i dobrego sprzętu został ograniczony – mówi Małgorzata Bocheńska.